

# Kazimierz Kolbuszewski

---

## "Książka na czasie. Studium o "Wacława Dziejach" Stefana Garczyńskiego", Henryk Trzpis, Kraków 1937 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 35/1/4, 319-320

---

1938

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

piąc celu, nie odbiegają od tych sposobów przedstawiania Mickiewicza, jakimi posługiwała się PPS w pracy Resa czy Wystouchowa w swej monografii duchowej“ (s. 204).

Kawyn nie zapomina nigdy, że pisze książkę o reakcji narodu na dzieła poety, a pamięta stale, że twórczość Mickiewicza jest wartością całkowicie odrębną. Przekonaniu o tej odrębności daje wyraz niejednokrotnie, począwszy od przypomnienia, że Mickiewicz nie chciał miana nauczyciela (s. 90), a skończywszy na twierdzeniu, że poeta nieraz patronował obcym sobie ideologiom (s. 182).

Książka Kawyna daje rezultaty poważne; jest wynikiem dużej, uczciwej i godnej szacunku pracy.

Lwów

Janina Garbaczowska

Trzpis Henryk: *Książka na czasie*. Studium o Wacława *Dziejach* Stefana Garczyńskiego. Kraków 1937. Stron XXIV + 316.

Ocena twórczości Garczyńskiego ulegała w ciągu lat zasadniczym zmianom; po entuzjastycznym sądzie, jaki o poezjach przyjąca, a zwłaszcza o jego *Wacława Dziejach* wypowiedział Mickiewicz w wykładach o literaturze słowiańskiej, twórczość Garczyńskiego poszła niemal w zupełną niepamięć. W dziejach polskiego piśmiennictwa zamieszczano jedynie krótkie wzmianki o poecie; ustaliło się przekonanie, że twórczość autora *Dziejów Wacława* nie wniosła do poezji żadnych wartościowych pierwiastków, które zasługiwałyby na bacześniejszą uwagę. Pewną próbę rehabilitacji poety podjął śp. Tadeusz Pini w studium *Stefan Garczyński, szkic biograficzno-literacki* (Przewodnik Naukowy i Literacki 1898); po tej drodze poszedł również Trzpis w omawianej pracy. Dlaczego ten tytuł *Książka na czasie*? Trzpis idąc za zdaniem Mickiewicza uważa, że głębia poematu Garczyńskiego, ubrana może w niezbyt szczęśliwą szatę zewnętrzną, nie została współcześnie należycie oceniona. Tymczasem chwila obecna, kiedy dominuje polityka narodowego egoizmu i zapędów ekspansywnych, prowadzi do wniosku, że w poemacie Garczyńskiego tkwi charakter proroczy, że *Dzieje Wacława* są jakby przecuciem tego, co miały dać czasy późniejsze. Trzpis bierze do pomocy w argumentowaniu ogromny materiał naukowy, historyczny, filozoficzny, polityczny, by swoją tezę udowodnić; dłuższy wstępny, dający rzut oka na obecną sytuację polityczną, jest zbędny nie tylko dlatego, że z szeregiem poglądów autora nie można się zgodzić, ale i z tego powodu, że niejedna myśl poruszona w wstępie znalazła szersze omówienie w toku pracy. Dla Trzписа Garczyński jest jasnowidzącym mistykiem rodu ludzkiego, odkrywającym nowe prawa nie tylko myślą, lecz i intuicją. „Garczyński zrozumiał i odmalował w swoim poemacie z niezwykłą plastyką tę prawdę, że dusza ludzka to bardzo bogaty i złożony mikrokosmos, że nie regularne funkcjonowanie rozumu, lecz swobodna, naturalna gra wszystkich zdolności duszy wytwarza ów daleko naprzód i wstecz sięgający wzrok, który ześrodkował w sobie

najgłębszą wiedzę i który nieustraszenie patrzy w głąb zagadki“ (s. 291). Wedle autora zyskała poezja nasza w Garczyńskim potężnego intelektualistę, poetę-filozofa, który stanął przed swoją epoką, ogarniając szerokie horyzonty życia ludzkiego, który myślą krytyczną przeniknął świat otaczający, a bystrym wzrokiem jasnowidzącego proroka przejrzał świat przyszły, jest więc Garczyński, zdaniem Trzpis — wieszczem nie tylko narodu, ale i ludzkości. Trzpis poddaje poemat Garczyńskiego bardzo dokładnej analizie głównej treściowej, — zdaje sobie bowiem sprawę, że „postać Wacława pochodzi z „fabryki filozoficznych dociekań, a nie z wizjonerskiej wyobraźni“, wskutek czego forma zewnętrzna poematu gra w nim rolę drugorzędną. W utworze Garczyńskiego widzi autor nastawienie bojowe wobec filozofii Hegla i jego niedoceny znaczenia uczucia w życiu ludzkim; autor *Dziejów Wacława* nie wierzy, aby na drodze filozoficznej spekulacji i eksperymentu można rozwiązać najwyższe zagadnienia życiowe, a przez to stwierdzić wszechwładzę rozumu. Trzpis sądzi, że Garczyński stawia w miejsce intelektualnej metody heglowskiej nową metodę poznania intuicyjną i widzi w niej zbieżność z zasadami głoszonymi przez Bergsona: pogląd Garczyńskiego, że tylko z syntezy rozumu i uczucia zrodzić się może świadomy czyn, ma wiele cech wspólnych z intuicjonizmem bergsonowskim. Wszak i wedle Bergsona, kwestionującego wartość myślenia analityczno - pojęciowego, istotę rzeczy można poznać jedynie przez zagłębienie się w siebie. Trzpis podkreślając analogie z nowoczesną filozofią pragmatyczną twierdzi, że *Wacława Dzieje* wprawiają w podziw nowym na świat poglądem i młodością filozofii. Obok rozważań na temat filozoficzny rozstrząsa Trzpis także zagadnienia historiozoficzne w związku z dziełem Garczyńskiego, zwalcza systematy totalne, będące wynikiem przewagi rozumowego na świat patrzenia.

Książka autora, który dał się dawniej poznać jako sumienny badacz twórczości Słowackiego i Krasińskiego, napisana żywo, obfitująca w szereg ciekawych spostrzeżeń, dowodząca głębokiej erudycji, jest nową na podłożu filozoficznym opartą próbą rehabilitacji poematu Garczyńskiego; czy autor zdołał czytelnika przekonać, — czy na podstawie książki Trzpis młody przyjaciel Mickiewicza wejdzie w grono wieszczów, jak tego pragnął autor *Książki na czasie?* Mam wrażenie, że Trzpis celu swego nie osiągnął; argumentacja autora nosi zbyt silne piętno dostosowania jej do tezy z góry powziętej. Analogie, które wykrywa między pomysłami Garczyńskiego a współczesnymi teoriami, nie zawsze przekonują i nie upoważniają do wysnucia tak daleko idącego wniosku, jak to autor czyni. Niewątpliwie rzucił Trzpis na *Dzieje Wacława* dużo nowego, ciekawego światła, wykazał walory utworu, dotąd przemilczane czy nie dostrzeżone, nie zdołał jednak w pełni uzasadnić tezy postawionej na początku dzieła. Mimo ten negatywny wynik jest książka Trzpis zjawiskiem interesującym, nie pozbawionym wartości.